

PiS chce stworzyć Ministerstwo Bezpieczeństwa

7 maja 2016

I obowiązkowo Mariusz Kamiński stanie na jego czele – coś takiego zamierza nam zafundować PiS. Rządzący domagają się utworzenie nowego resortu, którego szef trzymałby wszystkie rodzaje służb specjalnych w jednym ręku.

Tutaj dopiero Mariusz Kamiński miałby pole do popisu: zarządzałby bowiem zarówno cywilnymi (Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Agencja Wywiadu), jak i wojskowymi (Służba Wywiadu i Kontrwywiadu Wojskowego) podmiotami. Miałby jeszcze szersze kompetencje niż obecnie, jako minister w rządzie Beaty Szydło. Dostałby praktycznie swój superresort we władanie.

Politycy PiS, cytowani przez „Nasz Dziennik” mówią, że służby potrzebują tego, by „czuć istnienie silnego politycznego nadzoru. Ale i on nie wystarczy bez odpowiednio rozbudowanej, trwałej struktury administracyjnej, pozwalającej zachować ciągłość kontroli i koordynacji, gdy stojący na czele resortu będą się zmieniać”. Kamiński miałby zostać szefem wszystkich szefów służb najwcześniej w sierpniu, już po szczycie NATO w Warszawie i zakończeniu Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Nie było wątpliwości, że „schowanie” Kamińskiego w ostatnim czasie przez PiS było jedynie chwilowe. Po oburzeniu, jakie wywołało „ułaskawienie” go przez prezydenta Dudę, szef CBA musiał się nieco przycisnąć w ukryciu przed opinią publiczną. Oczywistym było jednak, że nie po to Andrzej Duda ułaskawił go, uprzedzając fakty, aby teraz nie uczynić go jedną z głównych twarzy „dobrej zmiany”. „Afera ułaskawieniowa” wybuchła w listopadzie zeszłego roku. Andrzej Duda ułaskawił wówczas nie tylko Kamińskiego, ale też czterech innych funkcjonariuszy CBA skazanych za nieprawidłowości działań przy

tw. „aferze gruntowej”. Sąd skazał Mariusza Kamińskiego na 3 lata więzienia oraz 10 lat zakazu sprawowanie funkcji publicznych w Polsce. Wyrok był nieprawomocny, czekał na apelację. Prezydent wybiegł przed szereg.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu